

Jak turecki poseł gościł w rydzyńskim zamku

rzysta lat temu w Zamku w Rydzynie gościł turecki poseł Mustafa Aga. Przyjmował o król Polski August II Mocny. Czy ta rocznica zostanie w jakiś sposób upamiętniona? /prawdzie to tylko epizod z historii rydzyńskiego zamku, ale warto go przypomnieć.

Jacek Witczak
wiczak@gazetaabc.pl

Wizyta Mustafy Agi (w latach 1703-1704 był także posłem na dwór cara Kossji, później - w latach 1727-1728 ambasadorem Imperium Osmańskiego w Sztokholmie) w rydzyńskim zamku odbyła się dokładnie 4 czerwca 1718 roku. Sporo informacji na ten temat ma Krzysztof Wodyński, bojanowski regionalista, który zajmuje się także rydzyńskimi ciekawostkami historycznymi.

- O ile w historii Polski wizyta wysłannika sultana w Zamku w Rydzynie nie była czymś nadzwyczajnym, bo przecież takich emisariuszy monarchowie przyjmowali wielu, o tyle dla historii Rydzyny było to już wydarzenie znaczące - mówi Krzysztof Wodyński.

- Przebieg wizyty tureckiego posła do niedawna nie był znany. Ja na informacje o niej natrafiłem przypadkowo, gdy szukałem ciekawostek o Rydzynie

litej przyslanemu, który przez wojsko koronne polskie w następujący sposób do Zamku Rydzyńskiego został wprowadzony. Pan Sokolnicki wojska koronnego regimentarz, w dzień sobotni około godziny 11. przed południem z żołnierzami i jazdą polską licznie wybraną, oraz z końmi dla wyżej rzeczonogo Mustafy ordynowanemi. Udał się do Mustafy we wsi poblížszej Dembiczu (obecnie Dąbce - przyp. J.W.) bawiącego, i z całym jego orszakiem do Zamku Rydzyńskiego go przyprowadził, gdzie przed mostem cała gwardya piesza królewska w szyku stała (...). W samym dalej zamku od bramy aż do pokojów królewskich rozłożona była straż przyboczna szlachecka (...). W sali audyencyjonalnej przerzeczony Mustafa zastał Najjaśniejszego Pana

na tronie, oraz senat i ministrów na swoich miejscach. (...) Rzeczony wyżej Mustafa (...) należne uszanowanie królowi JMci złożył. Potem przystąpił do tronu, i list od Porty (...) oddał, co uczyniwszy, wrócił na swoje miejsce. (...) Potem (...) marszałek w.k. rzekł, że teraz szlachetny Mustafa już oddalić się może, co tenże usłyszawszy (...) powstał z wezglowia, i wśród tych samych straży (...) udał się do mieszkania (...) marszałka, gdzie przy zastawionych kilku stołach wspaniale uraczonym został (...)."

- Zamek w Rydzynie mógłby pokusić się o inscenizację wykorzystującą ten opis choćby w niewielkim fragmencie - dodaje Wodyński. - W naszym regionie jest sporo grup zajmujących się historycznymi rekonstrukcjami, dla któ-



do gazetki „Chrześcijanin”, wydawanej przez parafię pw. świętego Marcina w Kaczkowie. Opis wizyty wysłannika sułtana znajduje się w przypisach publikacji pt. „Wspomnienia Wielkopolski” autorstwa Edwarda hrabiego Raczyńskiego. Ta książka została wydana w Poznaniu w 1842 roku.

Wodyński uważa, że okrągłą rocznicę wizyty Mustafy Agi można by w jakiś sposób upamiętnić, na przykład poprzez zorganizowanie w Rydzynie rekonstrukcji tego wydarzenia. Wskazuje, że za pomoc w opracowaniu scenariusza rekonstrukcji mógłby posłużyć pochodzący z książki E. Raczyńskiego opis dyplomatycznego obrzędu towarzyszącego powitaniu i pobytowi Mustafy Agi w rydzynskim Zamku w Rydzynie.

Brzmi on następująco: „Najjaśniejszy Pan na dzisiejszy dzień sobotni przed samem południem wyznaczył posłuchanie Mustafie Teleszy Adze od Najjaśniejszej Porty (to historyczne określenie państwa tureckiego za panowania sułtanów - przyp. J.W.) do Króla Najjaśniejszego i Rzeczypospo-



▲ Portret Mustafy Agi na otomanie (tureckiej kanapie) namalowany w XVIII wieku, gdy był ambasadorem Imperium Osmańskiego w Sztokholmie. Fot. Wikipedia



▲ Zamek w Rydzynie był świadkiem wielu znaczących wydarzeń historycznych.

Fot. J. Kuik



Fot. J. Witzak

▲ Krzysztof Wodyński interesuje się ciekawostkami dotyczącymi historii Rydzyny i okolic. Na ten m.in. temat pisze do miesięcznika „Chrześcijanin” wydawanego przez parafię w Kaczkowie.

rych - podobnie jak dla mieszkańców Rydzyny i okolic - też byłoby to niecodzienne wydarzenie.

Informacją o złożonej 300 lat temu przez wysłannika sułtana wizycie w Rydzynie Wodyński przekazał w zeszłym roku Zdzisławowi Molińskiemu, ówczesnemu dyrektorowi Zamku, który był nią zaskoczony. O tym historycznym fakcie nie wiedział również żaden z rydzynskich regionalistów.

- W pewnym sensie była to tajemnica Zamku w Rydzynie - dodaje Bojanowski regionalista.

Rozmawialiśmy w tej sprawie z obecnym dyrektorem Zamku w Rydzynie Zbigniewem Szukalskim. Pomysł Wodyńskiego uznał za interesujący.

- O rocznicy wspomnianej wizyty pan Krzysztof powiedział mi wiosną tego roku - mówi Zbigniew Szukalski. - Można by pokusić się o rekonstrukcję nawiązującą tego historycznego i dość egzotycznego wydarzenia, wszak każda tego typu impreza przyczynia się do promocji Zamku i regionu leszczyńskiego. Ale wiąże się z kosztami, więc musielibyśmy znaleźć sojuszników. Może być to trudne, skoro np. w Radzie Powiatu Leszczyńskiego nie znalazł zrozumienia nasz wniosek o dofinansowanie o wiele bardziej znaczącej historycznie imprezy, która ma upamiętnić stulecie wybuchu powsta-

nia wielkopolskiego. Rocznicą pobytu w Zamku w Rydzynie Mustafy Agi można by jednak zainteresować Konsulat Republiki Turcji w w Poznaniu oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, które jest administratorem Zamku i posiada w swoim zarządzie sekcję historyczną. Może tymi drogami udałoby się zorganizować plenerową imprezę.

Do parafialnego miesięcznika „Chrześcijanin” Wodyński pisze z sentymentu, bo przed II wojną światową w Kaczkowie znajdowała się placówka Straży Granicznej podlegająca Komisariatowi SG w Bojanowie.

- Ponadto przed wojną teren obecnej parafii w Kaczkowie obsługiwany był przez Poczty w Bojanowie, a do lat 50-tych minionego wieku administratorami tej parafii byli proboszczowie z Golaszyna - przed wojną i Bojanowa - po wojnie.

Do „Chrześcijanina” pisze artykuły historyczne z cyklu „Wędrując po parafii i okolicy”, dotyczące miejsc, wydarzeń i postaci z terenu kaczkowskiej parafii oraz Rydzyny, Czerniny i Bojanowa. W tym miesięczniku ma też swój kącik „Ocalić od zapomnienia”, w którym zamieszcza stare zdjęcia wraz z opisami. To np. fotografie obiektów, czy znanych lub trochę zapomnianych osób związanych z parafią w Kaczkowie.